

Protokół Nr XLIV/17
z sesji Rady Miasta Bydgoszczy
odbytej 24 maja 2017 r.
(w godz. 9⁰⁰ – 11⁴⁰)

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński otworzył XL sesję Rady Miasta Bydgoszczy. Dodał, że sesja została zwołana na wniosek Prezydenta Miasta Rafała Bruskiego.

Powitał Radnych Rady Miasta, Prezydenta Miasta, Zastępców Prezydenta.

Uczczono pamięć Pani Radnej ś. p. Grażyny Kufel minutą ciszy.

Ad. pkt 2

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński stwierdził, że listę obecności podpisało 29 radnych, a więc Rada jest władna do podejmowania prawomocnych uchwał i decyzji.

Przypomniawszy, że 27 maja obchodzimy rocznicę powołania ustawy regulującej i powołującej samorządy terytorialne w Polsce. Idea samorządności to przekazanie w ręce społeczności lokalnych tych kompetencji i zadań, które nie mogą być regulowane centralnie.

Powitał współtwórcę ustawy Pana Profesora Jerzego Stępnia.

Przypomniawszy, że w Bydgoszczy odbywa się Konwent Miast Wojewódzkich. Powitał Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa - Pana Bogusława Kośmidera, Wiceprzewodniczącego Rady Miasta Krakowa – Pana Sławomira Pietrzyka, Przewodniczącego Rady Miasta Rzeszowa – Pana Andrzeja Deca, Wiceprzewodniczącego Rady Miasta Rzeszowa – Pana Konrada Fijołka, Przewodniczącą Rady Miasta Olsztyna – Panią Halinę Ciunel.

Ad. pkt 3

Powołanie Komisji uchwał i wniosków.

Radni zgłosili następujące kandydatury:

Stanisława Grodzickiego, Agnieszki Bąk, Ireneusza Nitkiewicza.

Radni wyrazili zgodę na pracę w Komisji.

Rada przegłosowała wyżej zgłoszone propozycje.

Wynik głosowania:

W.3a jednomyślnie tj. 23 głosy „za”.

Ad. pkt 4**„27 lat Samorządu – 1990 – 2017”**

Były prezesa Trybunału Konstytucyjnego i współtwórcy ustawy o samorządzie gminnym z 8 marca 1990 r. Pan Profesor Jerzy Stępień powiedział cyt. „Szanowny Panie Przewodniczący. Panie Prezydencie. Wszyscy Szanowni Radni, Goście zaproszeni.

Cieszę się, że wśród nas jest tutaj Pan – Przewodniczący Rady Rzeszowa, który jest od początku Przewodniczącym Rady w Rzeszowie i świadkiem samorządności w Polsce.

Wszystkich zaproszonych Gości, również witam. Dziękuję bardzo za to zaproszenie. Pytałem Pana Przewodniczącego i Pana Prezydenta, ile ja mam mówić? Bo tak prawdę mówiąc o samorządzie mogę mówić w telewizji 30 sekund, ale na wykładach prowadzę zajęcia do 30 godzin. Oczywiście umówiliśmy się, że będę tu mówił około 25 – 30 minut. Będę wdzięczny za danie mi sygnału jakbym przekraczał ten czas. Tym bardziej, że dzisiaj na Uniwersytecie Warszawskim odbędzie się sesja poświęcona pamięci profesora Michała Kuleszy, który nie żyje już od kilku lat. Będzie wręczana Jego żonie księga pamiątkowa. Postać szczególna i cieszę się bardzo, że Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego nie zapomina o swoim jednym z najwybitniejszych wychowanków. I o godz. 2⁰⁰, ja mam też tam wykład poświęcony wkładowi Michała Kuleszy w naszą reformę, a to była postać bardzo znacząca.

Ale zacznę od tego, że ta idea samorządności ona zawsze tkwiła w umysłach ludzi zajmujących się teorią państwa, administracją, kulturą, cywilizacją itd. Dlatego, że bez samorządu terytorialnego nie ma państwa typu zachodniego. Dzisiaj na świecie wszyscy wiedzą, że gospodarka rynkowa jest bardziej efektywna od sterowanej centralnie. Wszyscy wiedzą, że wartością jest parlamentaryzm, że w państwach, w których uprawia się demokrację lepiej się rozwijają itd., że potrzebne jest niezależne sądownictwo, niezawisli sędziowie, wolna prasa, niezależne media. To wszystko na świecie ludzie wiedzą, ale tylko w Europie zachodniej i w tym kręgu cywilizacyjnym, który jest związany z Europą Zachodnią czyli Stany, Ameryka Południowa w jakimś sensie Australia itd. tylko tam właściwie ludzie rozumieją, że jest potrzebny samorząd terytorialny. Bo poza Europą Zachodnią i tak rozumianym tym kręgiem zachodniej cywilizacji, samorządu nie ma. Jedynym wyjątkiem jest Japonia, ale Japonii narzucono pewien układ władz po II wojnie światowej notabene oni ciągle się przymierzają do zmiany własnej konstytucji. Nie bardzo mogą tego dokonać. Ale tylko tam właściwie jeszcze jakoś ten samorząd terytorialny się ugruntował. Natomiast w całej reszcie świata, Nie! I tak samo na wschodzie. Ja nie będę tutaj mówił o historii Europy, ale w gruncie rzeczy może warto sobie to uświadomić, że Europa gdzieś od V – VI w. zaczyna iść jakby dwoma duktami.

Jeden to ten zachodni na skutek tego, że upadło cesarstwo zachodnie właśnie zaczęły rozwijać się miasta, bo cesarze, jak to cesarze potrzebują pieniędzy na wojny, na utrzymanie dworu. Cesarstwo zachodnie upadło natomiast cesarstwo wschodnie zaczęło kwitnąć w Konstantynopolu i dopiero za 1000 lat upadnie. Póki co przez te 1000 lat będziemy mieli tutaj ssanie pieniędzy przez tę władzę centralną na wschodnie. I efekt tego jest taki, że dzisiaj np. Italia to jest miejsce gdzie jest 70% wszystkich zabytków kultury światowej, to jest Italia i one żyją. Natomiast jak popatrzymy na dziedzictwo wschodnie to tam są same ruiny. Widać, że ta Europa Zachodnia poszła inaczej, poszła inną ścieżką, innym duktem. Mamy później wspaniały rozwój samorządu, także miast w Niemczech, w XII – XIII w. Później ta idea znowu się odradza fantastycznie w XIX w. My na szczęście, myśmy byli w tym dukcie zachodnim zawsze, w myśleniu o państwie i o samorządności dlatego ta idea była bardzo żywa.

Samorządność w Polsce przynajmniej trzykrotnie była niszczone. Pierwszy raz to jest XV – XVI w. jeszcze do 1500 r. wsie miały własny samorząd. Miasta miały go do końca. Ale wsie na przykład były lokowane na prawie magdeburskim, na prawie polskim. Ale jak to się stało, że wieś straciła ten samorząd ze złymi skutkami w ogóle dla tej grupy społecznej? Otóż właśnie pod koniec XV w. na początku XVI w. dziedzice zaczęli wykupywać sołectwa i w ten sposób ludność wiejska straciła bardzo istotny element, bo jak wykupywali sołectwa to znaczy, że byli nie tylko już właścicielami w sensie ekonomicznym, ale byli także - że tak powiem - zarządcami w sensie administracyjnym i byli sędziami dla tych chłopów, bo sołectwo, samorząd miał także swoją ławę i sądził. W związku z tym i to jest bardzo ciekawe, że jednocześnie jak odebrano wsi samorząd to pojawiła się pańszczyzna. Najpierw jeden dzień, drugi dzień, trzeci, czwarty, piąty, szósty i pod koniec XVII w. chłop właściwie stał się już niewolnikiem. Dlatego jeden z najwybitniejszych historyków administracji w Polsce Feliks Koneczny pisze, że *samorząd to wolność!* Bo jeśli się odbiera samorząd to odbiera się wolność. Wtedy nie decydują mieszkańcy, nie ludzie o obliczu swojego terytorium tylko jakaś władza, daleko pozostająca od tych lokalnych, najważniejszych problemów.

Drugi okres łamania samorządności paradoksalnie rzecz biorąc to jest niestety II Rzeczpospolita po zamachu majowym zaczęto ograniczać samorządność, którą mieliśmy. Na szczęście zaborcy zawsze też możliwość Polakom samorządności, nie w takim stopniu jak na przykład w Austrii, zabór pruski nie miał takiej samorządności jak zabór austriacki niemniej jednak samorząd był. I te miasta wielkopolskie zaboru pruskiego, czy miasta leżące w Galicji one zupełnie dziś inaczej wyglądają, niż miasta, miasteczka zaboru rosyjskiego. Dlaczego? Bo właśnie w tych zaborach był samorząd, a w zaborze rosyjskim samorządu nie było. Dopiero zaczęto tworzyć samorząd wiejski po upadku powstania styczniowego. Ale dlaczego zaczęto tworzyć? Bo miastom wtedy odebrano samorządność. I niestety w okresie II Rzeczpospolitej szczególnie pod koniec lat 30 – tych ta samorządność była też ograniczana.

Ale nie do końca się ją ograniczyło. W czasach komunistycznych w 1950 r. specjalną ustawą zlikwidowano resztki samorządu terytorialnego. I właściwie od tego momentu zapadła głęboka cisza, czym jest samorząd terytorialny? Do tego stopnia, że na przykład ja w swoim podręczniku uniwersyteckim, w który studiowałem prawo administracyjne z lat 60 – tych (w II połowie lat 60 – tych) to mogłem przeczytać, że *samorząd terytorialny to jest instytucja państwa burżuazyjnego, która się nie udała nawet w warunkach państwa burżuazyjnego na zachodzie*. I to było jedyne zdanie poświęcone samorządowi terytorialnemu. Z taką widzą wychodziliśmy z uniwersytetów. Na szczęście ja się tak złożyło wychowywałem się w Sandomierzu akurat miasteczko piękne, na prawie magdeburskim, jakaś tam moja ciotka była radną przed wojną itd. Miało się taką domową wiedzę na temat samorządności. Myślę, że właśnie tacy ludzie jak prof. Regulski, czy prof. Kulesza, czy Walerian Pańko, który właśnie był z Galicji. Oni rozumieli czym jest samorząd. Kiedy na I zjeździe Solidarności pojawiła się ta idea, to było rzeczą naturalną, że ona musi zostać zapisana w dokumentach I zjazdu Solidarności. I wtedy właśnie została wpisana idea samorządu terytorialnego, konieczność przywrócenia samorządu podobnie jak i konieczność wprowadzenia sądownictwa konstytucyjnego, a także Rzecznika Praw Obywatelskich. Pamiętajmy, że jeśli ktokolwiek mówi o tym, że Trybunał Konstytucyjny, sądownictwo konstytucyjne ma taką prominencję PRL – owską to trzeba prostować i mówić, że idea sądownictwa konstytucyjnego pojawiła się w programie I zjazdu Solidarności. Ja akurat byłem sekretarzem tego zjazdu, więc doskonale pamiętam, co myśmy tam wtedy uchwalali. Niemniej jednak w stanie wojennym, czy bezpośrednio po nim nie było mowy o tym, żeby można było myśleć o wprowadzeniu tych instytucji od razu. One się zaczęły pojawiać powoli. W 1985 r. generałowie ustąpili, zezwolili na pojawienie się Trybunału Konstytucyjnego. Oczywiście w bardzo okrojonej wtedy formie. Później w 1987 r. mamy Rzecznika Praw Obywatelskich. Pierwszym Rzecznikiem została Ewa Łętowska i notabene ona jak decydowała się, żeby przyjąć tę funkcję to się konsultowała z podziemną Solidarnością, czy może przyjąć tę funkcję? Czy to w ogóle jest dopuszczalne w tamtych warunkach? Oczywiście niejako przyzwolenie na to dostała.

I proszę Państwa. I na szczęście jednak też byli ludzie, którzy naukowo pracowali nad samorządem. Jak prof. Regulski. On włożył bardzo wiele wysiłku. Tworzył i katedry na Uniwersytecie Łódzkim, w Polskiej Akademii Nauk. Prof. Michał Kulesza bardzo był też oddany tej idei. Dużo jeździł po Europie, także on fantastycznie był przygotowany intelektualnie do tego wszystkiego. Ja do 1983 r. specjalnie się nie zajmowałem samorządnością, ale od 1985 r. wydawaliśmy pismo podziemne, które było poświęcone problemom samorządnej Rzeczypospolitej i w ten sposób budowało się pewne środowisko wymiany myśli, co spowodowało, że jak doszło do okrągłego stołu, to ta nasza grupa z Regulskim na czele była dość silna i wiedziała czego chce.

Notabene jedyny podstolik, przy okrągłym stole, który zakończył swoje obrady podpisaniem protokołu rozbieżności to właśnie podstolik zajmujący się samorządem terytorialnym. Władza komunistyczna przy okrągłym stole nie była jeszcze wtedy zdolna przyjąć do wiadomości, że tutaj ten samorząd będzie odbudowywany. Na szczęście wynik wyborów, 4 czerwca spowodował, że Senat został w całości opanowany z jednym wyjątkiem przez ludzi obozu Solidarności. Prof. Regulski i ja znaleźliśmy się w Senacie. Pan prof. Pańko w Sejmie, Michał Kulesza został doradcą Komisji Samorządu Terytorialnego i ruszyliśmy do pracy. Co nam przyświecało? Wiedzieliśmy, że samorząd terytorialny jest nieodłącznie związany z osobowością prawną. Też musimy pamiętać, że osobowość prawa to jest kategoria prawa rzymskiego. W związku z tym ona jest intelektualnie ogarniana przez kulturę prawa zachodniego. Tam gdzie sięgało prawo rzymskie to ludzie rozumieją, co to jest osobowość prawna, czy własność na przykład, która też jest pojęciem prawa rzymskiego. Dlaczego w Rosji ludzie nie rozumieją własności? Bo tam nigdy nie było prawa rzymskiego. Dlaczego nie rozumieją na Ukrainie do dzisiaj przynajmniej tej wschodniej samorządu? Bo tam nigdy ta idea nie została zmaterializowana. Natomiast już na zachodniej Ukrainie, tam gdzie była Galicja w czasach monarchii habsburskiej to Ukraińcy doskonale rozumieją, co to jest samorząd terytorialny. Ale nie są w stanie, poparście Państwo, mimo dwudziestu paru lat niepodległości, nie są w stanie tego samorządu terytorialnego na Ukrainie zbudować, mimo tego że robimy wszystko, żeby im w tej sprawie pomagać. Dlaczego? Bo wschód jest zablokowany. Oni mają myślenie właśnie centralistyczne, oddziedziczone po tej kulturze wschodniej. Czy to będzie cesarz w Konstantynopolu, czy to będzie car, czy to będzie I Sekretarz Komitetu Centralnego, to oni wszyscy w gruncie rzeczy realizują ten sam wschodni paradygmat władzy publicznej. Czym on się różni od zachodniego? Na zachodzie ludzie mają wpływ na kształt władzy centralnej, mają także wpływ na kształt władzy lokalnej – Państwo jesteście tutaj materializacją tego – wybory. Ale wszyscy wiedzą, że to co na dole nie zależy od góry. Dlatego budżety tu są uchwalane, tutaj dokonuje się przesunięć majątkowych, sprzedaży, wydzierżawiania itd. nieruchomości, po to nie trzeba jechać do Warszawy tak jak w czasach PRL –u, żeby uzyskać zgodę na zakup nieruchomości, czy jej sprzedaż. Natomiast ta historia na wschodzie tak w zasadzie ukształtowała ten paradygmat władzy publicznej, że tam ludzie nie mają wpływu, ani na kształt władzy centralnej, ani na kształt władzy lokalnej, a tak naprawdę wszyscy wiedzą, że to co na dole zależy od góry, czyli macie Państwo, dwa zupełnie inne światy, które są zupełnie inaczej zorganizowane. I oni na wschodzie nie są mentalnie w stanie wprowadzić samorządu terytorialnego, dlatego że nie rozumieją podstawowych pojęć. Nie wiedzą, co to jest osobowość prawna, nie wiedzą, co to są demokratyczne w pełni wybory. Oni wiedzą jak fałszować wybory. To tu są biegli absolutnie. Bo wiedzą, że wybory są na świecie, to my też zrobimy. Ale musimy je sfalszować, bo nasi muszą wygrać.

To jest ten sposób myślenia. Nie wiedzą, co to jest własność komunalna, bo tylko jeśli mamy do czynienia z osobowością publiczno – prawną to wiemy, co to jest własność. No i oczywiście te idee nam przyświecają. Czyli wiedzieliśmy, że jak będziemy budowali gminę to ona musi mieć osobowość prawną, musi być właścicielem mienia komunalnego, musi mieć odrębny budżet niezależny od budżetu centralnego. Czym innym jest to w jaki sposób zasilamy te budżety. Tutaj mamy bardzo wiele rzeczy do zrobienia pod tym względem. Niemniej jednak nie mamy tak jak to w czasach PRL – u, że budżet lokalny był częścią budżetu Rady Narodowej wyższego stopnia, a wszystkie te Rady Narodowe układały te budżety w ramach jednego budżetu państwa. Tak dzisiaj nie ma. Mamy odrębne budżety. No i oczywiście są demokratyczne wybory. Ja je na końcu wymieniam, ale chcę też powiedzieć, że gdybyśmy mieli demokratyczne wybory do samorządu, do władz lokalnych raczej, ale nie mieli tych elementów, o których mówiłem wcześniej: osobowość publiczno – prawną, własność, jeszcze można wymienić nadzór państwa, ale tylko w zakresie prawnym nie merytorycznym, to oczywiście wybory demokratyczne do niczego by nie doprowadziły. Nie doprowadziłyby do takiej zmiany jaką w Polsce obserwujemy po dwudziestu paru latach. To właśnie te instytucje, o których tutaj mówiłem sprawiły, że stały się instrumentami w rękach demokratycznie wybranych ludzi, którzy już widzą najlepiej jakie decyzje są najkorzystniejsze, najbardziej optymalne dla ich społeczności lokalnej. Ale było na początku też zagrożenie dla samorządu, ponieważ pewne kręgi związane wtedy z rządem Tadeusza Mazowieckiego uważały, że trzeba przyspieszyć wybory, ponieważ no tak wybory 4 czerwca, ukształtowały pewien obraz w centrum państwa, ale były komitety obywatelskie, które bardzo chciały jak najszybciej przejąć władzę w swoich lokalnych społecznościach i one parły na przyspieszone wybory do władz lokalnych jeszcze w grudniu 1989 r. i nawet rząd Tadeusza Mazowieckiego był skłonny to zrobić. Na szczęście wymogliśmy jednak porzucenie tej myśli, wybory wyznaczono na 27 maja 1990 r. I w związku z tym mieliśmy te kilka miesięcy na to żeby przygotować te pierwsze ustawy, czyli po pierwsze trzeba było dokonać nowelizacji konstytucji i zakorzenić samorząd w konstytucji, w przepisach konstytucyjnych, trzeba było uchwalić ustawę o samorządzie gminnym, ordynację wyborczą, ustawę o pracownikach samorządowych, później oczywiście o finansach publicznych, o rejonach administracji itd. Ta prac, a została wykonana w ciągu kilku miesięcy. Przede wszystkim w Senacie, ale także i w rządzie trzeba to powiedzieć np. rozwiązania dotyczące rejonów administracji ogólnej, czy finansów powstawały w rządzie i właściwie już pod koniec stycznia mieliśmy ten pakiet ustaw. W tym momencie pan Profesor Kulesza wpadł na genialny pomysł żeby przetłumaczyć tą naszą ustawę samorządową wraz z nowelizacją konstytucji na angielski, francuski i wysłać do Rady Europy. Oczywiście Polska nie była wtedy członkiem Rady Europy. Ja nigdy wcześniej nie wyjeżdżałem na zachód do tego momentu.

Proszę Państwa, wysłaliśmy te nasze ustawki i po kilku dniach, dosłownie po kilku dniach przyszło zaproszenie ze Strasburga, żebyśmy przyjechali na specjalną sesję władz lokalnych i regionalnych Rady Europy, żebyśmy opowiedzieli o naszych projektach. I to dla mnie jest zupełnie niezapomniana chwila – 5 lutego – byliśmy razem w Strasburgu z Michałem Kuleszą i referowaliśmy założenia naszej ustawy. Oni teksty już mieli. Cały dzień dyskutowaliśmy, rozmawialiśmy, odpowiadaliśmy na pytania. Przy okazji wtedy dowiedzieliśmy się, że właśnie Rada Europy po 40 latach intensywnej pracy uchwaliła Konwencję, która dzisiaj jest znana, jako Europejska Karta Samorządu Lokalnego. To oni zaczęli nad tą kartą pracować w 1950 r. Rada Europy powstała w 1949 r., a konwencją jest przyjęta dopiero w 1985 r., czyli 35 lat pracowali nad wypracowaniem pewnych idei nowoczesnego samorządu. A myśmy nie mieli do tego dostępu. Nie wiedzieliśmy w ogóle, że te parce są prowadzone. I okazało się, eksperci Rady Europy przysłali nam takie pismo, to był dla mnie też bardzo ważny dzień, w którym stwierdzili, że założenia, podstawowe rozwiązania, naszej ustawy o samorządzie terytorialnym odpowiadają postanowienia Europejskiej Karty Samorządu Terytorialnego. To było dla nas niezwykle wzruszające, że niezależnie od tej „żelaznej kultury”, od tego że ta Polska była odcięta od zachodu jednak nie straciliśmy rozumienia idei, że potrafiliśmy się błyskawicznie włączyć w te rozwiązania, nad którymi oni pracowali tak wiele lat. No i właśnie pierwsze wybory samorządowe. Dla mnie, ja byłem Generalnym Komisarzem Wyborczym wtedy do tych wyborów. Trzeba było od nowa, od początku zorganizować całą infrastrukturę, biura wyborcze prawda, no bo przecież nie można było polegać na tej administracji, którą odziedziczyliśmy. Wszystko było od początku robione. Proszę Państwa błyskawicznie te wybory zostały przeprowadzone. Notabene pod kontrolą międzynarodową. Rada Europy przysłała tutaj swoich przedstawicieli, którzy kontrolowali przebieg tych wyborów. Okazało się, że wszystko jest w porządku, mogliśmy myśleć powoli już o wejściu do Rady Europy, bo żeby można było zostać członkiem Rady Europy to trzeba mieć wybory samorządowe i wybory centralne. Wtedy kiedy te dwa elementy są przeprowadzone to można było do tej Rady Europy aplikować. Jak wiadomo wybory w pełni demokratyczne zostały do parlamentu przeprowadzone dopiero w 1991 r. jesienią. W 1992 r. Polska stała się członkiem Rady Europy, a prof. Regulski pierwszym naszym Ambasadorem właśnie w Radzie Europy. Tutaj dopiero zaczęły się schody.

Po pierwsze. Dla mnie wielkim rozczarowaniem było to, że frekwencja wyborcza w wyborach samorządowych wynosiła 42%. Dla mnie to było szokujące. Ja byłem przekonany, że przynajmniej będzie taka frekwencja jak w latach 30 – tych. W latach 30 – tych frekwencja wyborcza nigdy nie była niższa niż 70%. Jak popatrzymy na frekwencję wyborczą dzisiaj to widać bardzo wyraźnie, że cywilizacyjnie, pod względem rozumienia idei obywatelskości nasze społeczności cofnęło się i to mocno. My nie wiem, kiedy osiągniemy ten pułap 70% w wyborach samorządowych.

Bardzo trudno przekroczyć próg 70% przy wyborach prezydenckich, które są oczywiście najprostsze, najbardziej w pewnym sensie atrakcyjne, więc to pokazuje, jaka wielka praca jeszcze przed nami jest. I co proszę Państwa? Pierwsze zagrożenie. Mianowicie, takie prawdziwe, o jednym już mówiłem. Rząd pracował nad rejonami administracji ogólnej. Dlaczego te rejony administracji ogólnej zostały wprowadzone? Myśmy się dopiero po 1990 r., kiedy mieliśmy dostęp do wszystkich materiałów rządowych, opracowań, ekspertyz itd. dopiero wtedy zrozumieliśmy, że reforma z 1975 r. polegająca na likwidacji powiatów była reformą pozorną, ponieważ tak naprawdę nie zlikwidowano wtedy powiatów, tylko zlikwidowano wtedy Powiatowe Rady Narodowe i Powiatowe Komitety Partii. Natomiast cała administracja została. Ona tylko zmieniła nazwę z *powiatowej* na *rejonową*. Bo okazało się, że nie bardzo można bez tej administracji powiatowej funkcjonować. Ona została, czyli de facto ta administracja powiatowa została. A w 1976 r. powołano Rejonowe Komitety Partii, bo okazało się, że z poziomu tych 49 komitetów wojewódzkich nie można skutecznie prowadzić polityki nomenklatury w stosunku do administracji poniżej województwa. Co to jest system nomenklatury? To mam nadzieję, że Państwo wiecie, ale młodszym przypomnę, że tu chodziło o to, że Komitet Wojewódzki miał, że tak powiem siatkę wszystkich stanowisk kierowniczych i on decydował o tym, kto to stanowisko kierownicze gdzieś obejmie. Poczynając od administracji poprzez sądownictwo, policję, itd., szkolnictwo, służbę zdrowia etc. Oczywiście kierownikami mogli pozostać ludzie spoza tych układów partyjnych, ale musieli być jako bezpartyjni zaakceptowani przez Komitet Wojewódzki. W związku z tym, że z tego Komitetu Wojewódzkiego nie można było skutecznie kontrolować całej administracji powiatowej wprowadzono rejony partyjne, komitety rejonowe, nie we wszystkich powiatach, ale w tych największych wprowadzono. Jednym słowem odbudowano powiat już 1976 r. bo każda administracja składa się z dwóch elementów: jest jakaś władza polityczna właśnie, a jest władza administracyjna. I dopiero te dwa elementy tworzą, że tak powiem siatkę administracji publicznej. W czasach PRL – u to nie Powiatowe Rady Narodowe były – że tak powiem - szczeblem politycznym, tylko Powiatowy Komitet Partii, czyli jeśli ten Komitet Rejonowy został odbudowany w 1986 r. to mieliśmy już powiat, tylko on się nazywał rejonem. W związku z tym rząd postanowił wprowadzić rejony administracji ogólnej. My byliśmy przeciwnikami tego zarówno prof. Kulesza, Regulski, ja. Notabene rząd Bieleckiego powołał taki zespół do spraw reformy administracji państwowej, którym ja kierowałem, ale nie mieliśmy wyjścia, tutaj ta ustawa powstała. Ale co przy tej okazji zauważyliśmy, że rząd Mazowieckiego chciał, żeby tych rejonów administracji było 150, a świeżo wybrani burmistrzowie w tych miastach, które kiedyś były powiatami, a nie znalazły się na tej planowanej mapie powiatowej ruszyły na Warszawę i zaczęły domagać się u siebie też rejonów administracji.

I dla nas to był sygnał, że ludzie chcą panowania nie tylko nad szczeblem lokalnym, ale także nad wyższym szczeblem administracji. W związku z tym odpowiedzieliśmy ideą usamorządowienia administracji rejonowej. Byliśmy gotowi już do tej reformy w 1993 r. No niestety wahadło historii przewróciło się w drugą stronę. Powstał rząd Pana Pawlaka, który pierwszą rzeczą jaką zrobił to zahamował nam całą reformę samorządu powiatowego i wojewódzkiego. Nie będę mówił, czym oni się kierowali. Zupełnie błędnymi przesłankami. Oni byli przekonani – tylko tak na marginesie powiem – że jak będą małe województwa to oni będą wygrywali te wybory, jak w 1993 r. i w związku z tym będą mieli swoich wojewodów i będą panowali, że tak powiem nad tym terenem. Jak się okazało już w 1997 r. tego rodzaju rozumowanie było zupełnie bezpodstawne. Te małe województwa spowodowały, że właśnie PSL i SLD przegrał wtedy wybory, bo centroprawica solidarnościowa się porozumiała no i powstał AWS i w ten sposób powstał rząd Jerzego Buzka. Na szczęście Jerzy Buzek jest ze Śląska Cieszyńskiego, rozumie co to jest samorząd. Jego stryjeczny dziadek był zresztą wybitnym profesorem prawa administracyjnego na Uniwersytecie Lwowskim jeszcze w czasach rozbiorowych, po wojnie zresztą też był senatorem wolnej Rzeczypospolitej. I w tej rodzinie Buzka te idee samorządowe tam były ciągle jakoś żywe. Jak tylko został premierem, zaproponował nam: Michałowi Kuleszy i mnie, wejście do rządu i ruszyliśmy z reformą samorządową. Tego Państwu nie będę już opowiadał, bo doskonale pamiętacie, jak to było z województwem kujawsko – pomorskim. Jakie były tutaj perypetie. Jest jak jest. Myślę, że ta struktura wojewódzka na dłuższy czas się ostoi. Nie tak łatwo ją zmieniać. Chociaż ja widzę pewne pomysły i takie krążące w Polsce, żeby powrócić do tych 49 województw. I między innymi ten eksperyment, proszę Państwa, z powiatem warszawskim, czemu miał służyć? To był taki pilotaż. No, a co to będzie jak będzie taki duży powiat warszawski? (2,5 mln mieszkańców). No ludzie oczywiście szybko się zorientowali i dali opór tego rodzaju koncepcją, także obecnie rządzący się wycofali z tego pomysłu. Zobaczmy jak to będzie w przyszłości.

No i teraz już na koniec o dwóch rzeczach chciałbym powiedzieć. Proszę Państwa, zaproponowano ograniczenie do dwóch kadencji pełnienia funkcji burmistrza, wójta, prezydenta. Chcę mocno powiedzieć, że to jest niekonstytucyjne. Rządzący doskonale wiedzą, że to jest niekonstytucyjne i to nie tylko ze względu na działanie prawa wstecz, bo tak na dobrą sprawę mogę powiedzieć, jako konstytucjonalista, że tutaj nie ma działania prawa wstecz, tu chodzi o regulację prawa do przodu, oczywiście. Ale jest znacznie poważniejszy delikt konstytucyjny w tym tkwiący myślę, że to spowodowało, że przynajmniej na razie władza się z tego wycofała, dlatego że ograniczenie do dwóch kadencji pełnienia funkcji jest w gruncie rzeczy ograniczeniem biernego prawa wyborczego, a bierne prawo wyborcze to jest sam trzon istoty demokracji.

Dlatego, że nigdy się nie ogranicza czynnego prawa wyborczego, jeśli się chce ograniczyć demokrację w ogóle, nawet się ludzi zachęca do tego, aby szli do wyborów. Ale ograniczenie demokracji polega przede wszystkim na tym, że ograniczamy bierne prawo wyborcze. W czasach PRL – u mówiono, że trzeba iść do urn. Ale kto mógł kandydować? Tylko ten kto był na listach Frontu Jedności Narodu. Inni nie mogli kandydować. Tak samo tutaj, tego rodzaju ograniczenie będące ograniczeniem podstawowego prawa demokratycznego, czyli biernego prawa wyborczego, ono może być wprowadzone, ale tylko na poziomie konstytucji. Dlatego prezydent może pełnić przez dwie kadencje, ale to jest zapisane w konstytucji. Ktoś kto popełnił przestępstwo i został skazany za przestępstwo umyśle ścigane z oskarżenia publicznego, nie może kandydować, ale tego rodzaju ograniczenie wynika wprost z konstytucji. I ten przepis został wprowadzony właśnie na początku tego wieku, na dobrą sprawę po to został wprowadzony, żeby Pan Lepper nie mógł kandydować, jako osoba skazana, więc żeby Pan Lepper nie mógł kandydować jako osoba skazana to wprowadzono ograniczenie na poziomie konstytucyjnym, czyli jednym słowem, jeżeli byśmy chcieli wprowadzać ograniczenie liczby kadencji, to możemy to robić, ale na poziomie konstytucji, ale tego oczywiście w tej chwili zrobić nie można. Poza tym jest to kompletnie bezsensowne, to ludzie powinni decydować, kto pełni funkcje, a nie za pomocą jakiś prawnych rozwiązań, które zresztą ograniczają podstawowe prawa obywatelskie.

Proszę Państwa, oczywiście w tej chwili mamy taką tendencję niestety, że się ogranicza samorząd. My zawsze musimy patrzeć jak to jest w długim okresie, czy władza chce decentralizować, czy centralizować? Wszystkie rządy poczynając od - mają swoje grzechy przeciwko samorządowi – 1989 r. ale mogą powiedzieć ponad wszelką wątpliwość, że przynajmniej dwa rządy chciały decentralizować. To jest rząd Tadeusza Mazowieckiego, w prawdzie z oporami, ale tę reformę zrobił. I rząd Jerzego Buzka. Wszystkie inne starały się raczej nie tyle, centralizować, ale przede wszystkim nie chciały decentralizować, czyli przekazywać przede wszystkim samorządowi różnego rodzaju kompetencji, uprawnień itd. W przypadku tego rządu widzę zagrożenie dla samorządu, dlatego że ten rząd chce centralizować, chce przenosić np. pewne zadania i kompetencje, które samorząd wojewódzki ma na wojewodę. Wojewoda według naszej koncepcji miał być tylko przedstawicielem rządu w terenie i nadzorcą samorządu terytorialnego, prawnym nadzorcą samorządu terytorialnego. Natomiast on w naszej koncepcji nigdy nie miał być współgospodarzem terenu. Gospodarzem jest samorząd, konstytucyjnie rzecz biorąc, jest samorząd, lokalny czyli gminny i powiatowy, a także wojewódzki, więc próba przesuwania kompetencji z samorządu wojewódzkiego – nie będę tutaj mówił, Państwo doskonale wiedzą ile już kompetencji zostało przesuniętych, albo lada moment zostanie przesuniętych do wojewody.

To jest centralizacja, czyli w gruncie rzeczy to jest bardzo groźne dla państwa typu zachodniego, które musi mieć właśnie nadrzędność prawa, jako zasada, nadrzędność prawa: wszyscy równi wobec prawa. Dwa, trójpodział władzy. Ale także autonomia samorządu terytorialnego. Do tego niezależne sądownictwo. Jeśli ja patrzę na to, co się w tej chwili w Polsce dzieje to widzę, że atak rządzących idzie na te wszystkie elementy państwa typu zachodniego, które są najistotniejsze, czyli trójpodział władzy, nadrzędność prawa, niezależność sądu, niezawisłość sędziów, niezależność media i autonomia samorządu terytorialnego. Jeśli chcemy być na zachodzie, jeśli chcemy żyć w państwie o jakim marzyliśmy i pokolenia naszych poprzedników, o którym marzyły, czyli o państwie typu zachodniego, to musimy bronić zdecydowanie właśnie tych elementów, o których mówiłem, a także samorządu terytorialnego w szczególności.

Moim zdaniem społeczeństwo polskie w swoich najgłębszych warstwach rozumie ideę samorządu terytorialnego i mam nadzieję, że w najbliższych latach ona nie jest zagrożona. Ale oczywiście musimy być wszyscy czujni. Dziękuję bardzo za uwagę.”

Ad. pkt 5

Prezydent Miasta Rafał Bruski, Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński oraz Prof. Jerzy Stępień wręczyli Medale Prezydenta Miasta Bydgoszczy za wkład w rozwój bydgoskiego samorządu.

Medale indywidualne dla zasłużonych Rady Rad Osiedli

Pani Elżbieta Kossakowska

Na co dzień pracuje w policji jako referent - informatyk. Od trzynastu lat aktywnie wspiera lokalną społeczność w Radzie Osiedla Bydgoszcz Wschód - Siernieczek.

Pełniła i nadal pełni w niej wiele funkcji – z Wiceprzewodniczącą i Przewodniczącą włącznie. Jak podkreślają w medalowym wniosku jej współpracownicy: „Praktycznie nie ma miesiąca, aby Pani Elżbieta czegoś nowego, a zarazem bardzo ważnego dla swego osiedla nie zrobiła.”

Pani Teresa Moszczyńska

W swej działalności społecznej w Radzie Osiedla Wilczak-Jary szczególną uwagę poświęca pomocy rodzinom ubogim, a także integracji lokalnej społeczności poprzez organizację festynów, spotkań i zabaw dla dzieci. Jako Skarbnik kolejnej już kadencji Rady, zyskała wysokie zaufanie współpracowników w Radzie Osiedla, którzy jednogłośnie podpisali się pod medalowym wnioskiem.

Pani Marzena Tes

Społeczne zaangażowanie w Radzie Osiedla Nowy Fordon łączy z pracą nauczyciela oraz instruktora pieśni i tańca ludowego. Nic więc dziwnego, że okres szesnastu lat aktywności samorządowej poświęciła w szczególności potrzebom dzieci i młodzieży – udzielając się w Komisji Oświaty oraz Opieki Społecznej. Warto dodać, że medal odbiera instruktorka, harcerka Chorągwi Miasta Bydgoszczy – co w Jubileuszowym Roku Bydgoskiego Harcerstwa ma dodatkowe, symboliczne znaczenie.

Pani Anna Żelaśkiewicz

Dobrze znana mieszkańcom Okoła, jako orędownik ochrony praw zwierząt, a także niezwykle skuteczna organizatorka i inicjatorka działań na rzecz poprawy warunków życia, komunikacji oraz relacji międzyludzkich wśród lokalnej społeczności. Aktywność samorządową łączy z pracą zawodową. Dzięki dużemu zaufaniu współpracowników pełniła w minionych latach odpowiedzialne funkcje Sekretarza oraz Przewodniczącego Rady.

Pan Tadeusz Chmielewski

Bez niego sztandarowe imprezy wpisane w kalendarz atrakcji Osiedla Tatrzańskiego wiele by utraciły – jest ich współpomysłodawcą i zaangażowanym współorganizatorem. W minionych czterech kadencjach Rady podejmował się ważnych funkcji Skarbnika, Sekretarza i Członka Zarządu – a wszystko to łączy z powodzeniem z zawodową pracą w jednym z bydgoskich Szpitali.

Pan Medard Jaroch

Człowiek sportu, a przy tym sprawny organizator sportowego, zarówno wyczynowego, jak i rekreacyjnego życia na osiedlu Piaski. Zaangażowana, wieloletnia aktywność samorządowa Pana Medarda wiązała się zawsze z Komisją Sportu. Jest ponadto współzałożycielem i pierwszym Prezesem MOKS - Piaski, a w ostatnich kilku latach organizuje szkółkę piłkarską dla dzieci od 6 roku życia.

Medale wręczone organizacjom pozarządowym

*„Flaga na maszcie, Rower jest nasz
A rower jest wielce OK, Rower to jest świat...”*

Medal Prezydenta Bydgoszczy Stowarzyszenie Bydgoska Masa Krytyczna Pan Prezes Wojciech Bulanda

Słowa popularnej piosenki dedykujemy ludziom, dla których rower nie jest tylko urządzeniem i środkiem transportu, ale sposobem na życie i racjonalnym rozwiązaniem wielu wyzwań miejskiej komunikacji.

Miłośnicy dwóch kółek (choć czasem także jednego, albo trzech) zrzeszeni w Masie Krytycznej są przykładem społeczników, którzy konstruktywnie angażują się w sprawy miasta i odważnie biorą te sprawy w swoje ręce.

Są dla władz miasta wymagającym partnerem. Ale dzięki ich determinacji Bydgoszcz z każdym niemal miesiącem staje się bardziej rowerowa! Zdrowsza! Czystsza! Medalem serdecznie za to dziękujemy!

Medal Prezydenta Bydgoszczy Stowarzyszenie Metropolia Bydgoska Pana Prezesa Piotr Cyprys

Stowarzyszenie powstało z potrzeby wykreowania wokół Bydgoszczy obszaru metropolitalnego. Organizacja skupia przedstawicieli wielu środowisk biznesu, nauki, kultury oraz działaczy społecznych, którzy rozwój naszego miasta rozpatrują w kontekście szeroko rozumianej współpracy z sąsiednimi, zaprzyjaźnionymi i otwartymi na współpracę gminami.

Idea Metropolii Bydgoskiej sprzed kilku czy kilkunastu lat zyskuje dziś coraz bardziej realne kształty i podstawy prawne. O tym, że w jedność tkwi siła samorządów, przekonujemy się coraz częściej – a dzięki doświadczeniom nagradzanego dziś Stowarzyszenia i jego partnerskiej wobec władz miasta postawy realizujemy kolejne, ważne projekty pod wspólnym, metropolitalnym sztandarem.

Medal Prezydenta Bydgoszczy
Stowarzyszenie na rzecz rozwoju transportu publicznego
Pan Prezes Patryk Gulcza

Początki organizacji sięgają 2007 roku, działalność zapoczątkowała wówczas grupa młodych entuzjastów miejskiej komunikacji. Stowarzyszenie gromadzi archiwalia związane z transportem publicznym, ale także inicjuje wiele projektów popularyzujących zbiorową komunikację i promującą dobre praktyki samorządowe w tym zakresie.

Wizją Stowarzyszenia jest: *„Bydgoszcz, będąca miastem płynnym komunikacyjnie, gdzie transport nie zagraża środowisku, nie pogarsza warunków życia w mieście, żadni uczestnicy ruchu nie są dyskryminowani, a komunikacja publiczna działa sprawnie i jest dostępna i przyjazna mieszkańcom.”*

Dla tego Stowarzyszenia nie jest to jednak roszczenie, życzenie czy oczekiwanie, ale wspólne zadanie – którego realizację wspiera aktywnie, kompetentnie i racjonalnie.

Bydgoszcz zdrowsza, czystsza... ale także coraz piękniejsza,

Medal Prezydenta Bydgoszczy
Rada ds. Estetyki Miasta Bydgoszczy
Pan Przewodniczący, profesora Dariusz Markowski

Rada do spraw Estetyki została powołana w październiku 2013 roku – i można powiedzieć, że „praca się ich trzyma”. Powołani w skład Rady eksperci architektury, urbanistyki, gospodarki komunalnej, zieleni i drogownictwa nie tylko opiniują miejskie projekty w tym zakresie, ale także podejmują własne inicjatywy. Jednym z nich jest postawienie historycznego żurawia na Rybim Rynku. Wizerunek Roweru Miejskiego, projekt lodowiska przy Łuczniczce, nowy Basen „Astorii”, tak zwany „bydgoski wzór balustrad”, renowacja Mostu Sulimy - Kamińskiego, projekt okazjonalnych budek jarmarcznych na Starym Rynku, Renowacja Teatru Kameralnego, wygląd nowego dworca kolejowego „Bydgoszcz - Leśna” – to tylko część projektów wzbogaconych na różnych etapach planowania i realizacji głosem specjalistów od estetyki.

W najbliższym czasie Rada chce także, z własnej inicjatywy, uporządkować nawierzchnie chodników czy numerację budynków. Dziękujemy za tak kompleksowe podejście do planowania miejskiej przestrzeni – dzięki czemu Bydgoszcz sukcesywnie podnosi swe architektoniczne walory.

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński ogłosił przerwę w obradach sesji do godz. 10³⁰.

Obrady XLIV sesji Rady Miasta Bydgoszczy zostały wznowione.

Ad. pkt 6

Prezydent Miasta Rafał Bruski przedstawił prezentację multimedialną pt. *Samorządy zmieniają Polskę. Centralne planowanie, czy decentralizacja?* Prezentacja stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Powiedział cyt. „Panie Przewodniczący. Wysoka Rado. Szanowni Państwo zebrani na nadzwyczajnej sesji Rady Miasta. Pozwoliłem sobie poprosić o głos w tym punkcie po to, aby uzasadnić według mnie potrzebę zaproponowania Państwu stanowiska, które nazywamy *Kartą Samorządności*.

Szanowni Państwo, jak wiecie 16 marca tego roku odbyło się wielkie spotkanie, po raz pierwszy tak wielkie spotkanie w Warszawie samorządowców z całej Polski. Było około 1500 – 1600 uczestników tego spotkania. W większości jak wiemy w Polsce samorządy są apolityczne, czyli ci którzy są włodarzami, wójtami, burmistrzami, prezydentami w zdecydowanej większości zostali wybrani z komitetów obywatelskich, oczywiście część jest także tych którzy mieli i uzyskiwali poparcie partii politycznych. Ale tu bez względu właśnie na te historyczne dane odnośnie tego, kto jakie ma korzenie. To tak naprawdę zebraliśmy się w trosce o samorząd. Wówczas została zaproponowana Karta Samorządności, którą na tym spotkaniu przyjęliśmy przez aklamację. A jednocześnie była prośba, aby tego typu dokument był przyjmowany w radach miast, w radach gmin. W tych samorządach, które uznają, że utożsamiają się z tymi wartościami, które ta Karta Samorządności zawiera. To spotkanie było organizowane przez siedem organizacji, a więc sześć skupiających wszystkie samorządy tj. Związek Miast Polskich, Unia Metropolii Polskich (tych obu organizacji samorządowych Bydgoszcz jest członkiem), Związek Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej, Związek Powiatów Polskich, Unia Miasteczek Polskich, Związek Województw Rzeczypospolitej oraz organizacja, która skupia jednocześnie wszystkie te organizacje i inne, czyli Ogólnopolskie Porozumienie Organizacji Pozarządowych. W tejże Karcie Samorządności samorząd, jako podstawa demokratycznego państwa, wskazano sześć obszarów istotnych dla funkcjonowania samorządów, poczynając tak jak Państwo zapewne zapoznaliście się z tym stanowiskiem od najważniejszego ogniwa, a więc od mieszkańców, od podmiotowości jednostek samorządu terytorialnego, finansów, bo tak naprawdę, aby być samorządnym, samodzielnie móc podejmować decyzje niezbędne jest posiadanie narzędzi finansowych.

Bo tu akurat w Bydgoszczy często o tym rozmawiamy bez środków finansowych tak naprawdę brak możliwości jest skutecznego działania. I kwestie inne związane ze współpracą z organami centralnymi, współpracą między samorządami.

Wpływ samorządów. To jest też dobry moment, bo na tym zjeździe, na tym spotkaniu w Warszawie wiele mówiliśmy o tym, jakie samorządy, jakie kompetencje mają, ale jednocześnie między innymi jednym z powodów dla których samorządowcy się zebrali to wyrażenie swojego stanowiska przeciwko centralizacji decyzji, zabierania kompetencji, zabierania środków. Kilka przykładów podam, w głównej mierze dotyczy to przynajmniej na razie samorządu województwa, ale i także innych obszarów pewne zapowiedzi wskazują, że te kompetencje będą odbierane.

Jaki jest wpływ samorządów na rozwój kraju? Olbrzymi, bo jak widzicie Państwo tutaj wydatki majątkowe, a więc te które dotyczą inwestycji, inwestycje w bezpośredni sposób zmieniają nasz kraj, to zdecydowana większość inwestycji jest realizowana przez samorządy. Niemal dwukrotnie więcej, niż przez budżet państwa.

Samorząd wydaje też, co trzecią publiczną złotówkę. Sektor samorządowy jest największym inwestorem. Ale także jest tym podmiotem, który w znacznym stopniu wspiera organizacje pozarządowe widząc w nich partnera i stąd między innymi dzisiaj pozwoliłem sobie zaproponować uhonorowanie Medalem Prezydenta Miasta te organizacje niezależne, często trudnych partnerów, ale wspierających, chętnych do rozmowy, do poszukiwania najlepszych rozwiązań dla naszego miasta i dzisiaj taki organizacjom, czterem, wspólnie tutaj z Panem Przewodniczącym, w Państwa obecności – dziękuję za to serdecznie – miałem zaszczyt wręczyć Medal Prezydenta Miasta.

Szanowni Państwo, często mówimy też o długu publicznym, bo tak jak wspomniałem finanse są istotne dla możliwości. Dług publiczny, bo też trwa dyskusja. Jestem członkiem, jak Państwo wiecie, Współprzewodniczącym Zespołu ds. Finansów Publicznych Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu o zmianach w zakresie finansowania samorządu. Oczywiście to jest temat bardzo ważny i mogący mieć bardzo istotny też wpływ na nasze możliwości, na naszą zdolność zmieniania miasta naszego, czyli Bydgoszczy, ale dotyczy to tak naprawdę każdego szczebla samorządu. I proszę Szanowni Państwo zobaczyć, że w skali długu publicznego kraju długi samorządów tj. nieco tylko ponad 7%, więc tu nie jest problem w ratowaniu finansów państwa poprzez jakiegokolwiek działania zmniejszające, czy istotnie zmniejszające możliwości finansowe samorządów.

Zaufanie. To jest też bardzo ważna kwestia. Wiemy, że zaufanie to jest o czym każdy marzy w sferze publicznej, chciałby być wiarygodny na to trzeba ciężko pracować, nie zdobywa się tego od razu, nie kupuje się tego od razu, tylko poprzez ciężką pracę, poprzez spełnianie, czy to obietnic, czy pewnych zapowiedzi to zaufanie rośnie.

I tak jak widzimy, jako samorzady jesteśmy wysoko. To są dane ogólnokrajowe, CBOS – u z 2016 r., jesteśmy bardzo wysoko oceniani na tle innych. Oczywiście te 64% nie może satysfakcjonować, ponieważ powinniśmy dążyć do tego, żeby ten odsetek był jak największy, ale zdecydowanie jest większy od innych organów władzy państwowej.

Także w ramach tego zaufania chciałbym przypomnieć taką informację, bo w trakcie dyskusji na temat obecnych wójtów, burmistrzów, prezydentów, czy będą mogli dalej startować? Czy nie będą mogli dalej startować? Pozwoliliśmy sobie na terenie naszego województwa policzyć głosy, które uzyskali samorządowcy, albo w I turze, jeżeli zakończyli wybory w I turze, albo w II turze, jeżeli była II tura. I jak widzicie Państwo licząc tylko głosami mieszkańców to zaufanie i poparcie jest większe, niż wyrażone rok później w wyborach parlamentarnych dla partii, która w tychże wyborach zwyciężyła. I ta różnica jest dość istotna. Niemal dwukrotnie większe poparcie uzyskali obecni samorządowcy.

Tu mam kilka cytatów nie będę ich czytać, ale zachęcam Państwa, bo to zabolowało bardzo. Te wypowiedzi zabolowały bardzo samorządowców i zarówno na spotkaniu w Warszawie podkreślano, że czują się zaszczuci, czują się członkami jakiejś mafii, jakiś układów i to bolało. Jednocześnie też, jak Państwo wiecie przynajmniej częściowo, spotkanie na szczepku województwa kujawsko – pomorskiego zorganizowaliśmy tutaj, czy organizowałem tutaj w Bydgoszczy i także ten element w tych wypowiedziach był bardzo mocno podkreślany.

16 marca Prezes Związku Miast Polskich, Pan Zygmunt Frankiewicz skierował pismo do Pana Ministra Sprawiedliwości (tutaj jest skan tego pisma), którym zapytał tak naprawdę o skalę tegoż zjawiska? A więc naruszania przez samorządowców praw, naruszanie związane oczywiście z pełnioną funkcją. Ewentualnie ile tych spraw jest w toku? W trybie dostępu do informacji publicznej nie otrzymał odpowiedzi, przy pierwszej próbie, ale tę próbę powtórzył i wówczas uzyskał odpowiedź, że przeprowadzono jedno postępowanie przygotowawcze przeciwko burmistrzowi, a samorządowców przypomnę jest niemal 3 tys. Także tak się mają owe wypowiedzi do faktów i na to tak jak wspominałem bardzo mocno samorządowcy zwracali uwagę.

Jest jak wiecie Państwo cały czas proces prowadzony centralizacji władzy także proces, o którym tutaj wspominał Pan Profesor Jerzy Stępień, w głównym razie dotyczy to tak jak wspominałem samorządu wojewódzkiego, ale i nie tylko, bo sami tutaj też niedawno przeprowadzaliśmy zmiany w zakresie edukacji i jak wiemy dzisiaj zdecydowanie większe są kompetencje Kuratora, który tak naprawdę siedząc nieco z boku i nie odpowiadając finansowo, nie odpowiadając organizacyjnie, ma duże władztwo w zakresie organizowania przez nas siatki szkół, funkcjonowania szkół, arkuszy, nawet, także arkusze poszczególnych szkół trafiają do Kuratora, a więc jest to swego rodzaju dodatkowy nadzór bez żadnej odpowiedzialności za efekty tychże decyzji.

Także w zakresie gospodarki odpadami mieliśmy do tej pory dużą swobodę, mieliśmy osiągnąć jeden cel, a więc segregację na określonym poziomie. W tej chwili niektóre samorzady już od przyszedłego roku są zmuszane do tego, przed każdym domem stało bodajże pięć – pięć Pani Prezydent?! – pięć różnych pojemników na każdą segregację. My to mamy zorganizowane nieco inaczej. Uważam, że taniej, więc także niepotrzebna ingerencja choćby w tym zakresie. Zostały zabrane kompetencje tu akurat Marszałkowi, w zakresie wspierania, czy środków na rozwój regionalnej infrastruktury sportowej. Tu właśnie ta kwestia finansowa, o której wspomniałem w Strategii odpowiedzialnego rozwoju, został niestety, czyli w pierwotnej wersji był, później został skreślony zapis, który tak naprawdę wzmacniał siłę finansową samorządów i niezależność od państwa, a więc miało być przeniesienie akcentów w finansach samorządowych na stronę dochodów własnych, udziału w podatkach, nawet w VAT, takie przymiarki rząd czynił, zastąpione zostało to, wykreślone, a więc jest nadal kierunek taki, że tam w Warszawie będą zapadać decyzje tak naprawdę ile, który samorząd środków otrzyma, więc kolejna tendencja centralistyczna.

W ramach, nie wiem, czy oszczędności, czy innych działań, ale znowuż ograniczania pewnej decyzyjności, akurat tym programem zajmował się wojewoda, ale bezpośrednio trafiały te środki do samorządów, samorządowcy mogli dzięki temu budować zaniedbaną, czy naprawiać zaniedbaną infrastrukturę drogową, a więc fundusz związany z budową tychże dróg tzw. „schetynówek” uległ zmniejszeniu.

Ośrodki doradztwa rolniczego, to już się wydarzyło. Zostały odebrane samorządowi województwa.

Tutaj mamy też informację o organizacjach kombatanckich. Także ograniczenie kompetencji następuje – w projekcie. Na razie mówię o projekcie, bo wiele zmian się dokonało, wiele wkrótce się dokona. Tak wnioskuję po skuteczności głosowań w parlamencie i zapowiedziach.

A więc ograniczenie spraw wodnych. Polskie wody będą nowym podmiotem, który będzie w wielu kwestiach zastępować decyzje związane z melioracją chociażby na terenie województwa, czy rozwiązywaniem problemów wodnych i kanalizacyjnych na terenie miast i gmin.

Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska to także była kompetencja samorządu województwa. W tej chwili następuje zmiana dotycząca sposobu wyłaniania osób, które będą kierować tymi podmiotami, a więc tak naprawdę ten który kieruje oczywiście będzie decydować, strona rządowa będzie tutaj głównym podmiotem wiodącym w zakresie podejmowanych decyzji.

Także zgodnie z zapowiedziami Ministra w Katowicach, w styczniu, Powiatowe Urzędy Pracy miałyby przejść, zostać odebrane powiatom na rzecz na razie nie wiem, czy wojewodów, czy na rzecz innego stworzonego ośrodka.

Wybór Prezesów RIO, to także temat, który był poruszany podczas zespołu wspólnego, Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu, a więc zmiana sposobu wyłaniania tych, którzy stanowią nadzór, czy sprawują nadzór finansowy nad samorządami. To także miałyby być kompetencja rządu i rząd miałby wybierać osoby, które będą nadzorować samorzady.

Tu kilka slajdów. Tak, abyśmy przypomnieli sobie, zresztą każdy samorządowiec o tym mówił, tu szczególnie na tym spotkaniu w Bydgoszczy, pod hasłem, które się odbyło „*Samorzady zmieniają Polskę*”. Tak wyglądała Bydgoszcz po lewej stronie bez trasy uniwersyteckiej, dzisiaj ta trasa jest, właśnie akurat trwają prace nad jej przedłużeniem. Tak wyglądała kiedyś Wyspa Młyńska. Także siłami samorządu, praktycznie przy większości tych inwestycji także środki Unii Europejskiej, a praktycznie przy żadnej z nich może poza jednym, czy dwoma wyjątkami nie było środków rządowych. Właśnie siłami samorządu bez względu na to, kto był prezydentem, kto był radnym Rady Miasta, takie decyzje zapadały i skutecznie były przeprowadzone. Tutaj mamy też obiekt EKO Elektrociepłownię i Bydgoski Park Przemysłowo – Technologiczny. Tutaj mamy stadion Zawiszy. Pozwolę sobie tutaj tych kilka największych przykładów działań, które dokonały się dzięki samorządowi w przypadku miasta Bydgoszczy. Trasę tramwajową do Dworca, trasę WZ, która już jest rozbudowana zdecydowanie w stosunku do przeszłej, ale przygotowujemy projekt udroźnienia tej drogi jeszcze do wyższych standardów z bezkolizyjnymi skrzyżowaniami i na pewno także będziemy to realizować. I przykład realizowanej obecnie inwestycji w Fordonie, więc budowa nowej szkoły. Zupełnie nowy standard, w miejscu gdzie dzieci miały często i ponad 2 km do obiektów szkolnych, taką decyzję Szanowni Państwo Radni podjęli, żeby tę szkołę budować.

I na zakończenie cytaty z Benjamina Barbera: *W zglobalizowanym świecie prawdziwa władza nie jest w rękach państw, ale miast. Historia zatacza koło: od miast – państw przez państwa narodowe po samorzady.*

Naszym przykładem bydgoskim – jeszcze uzupełnię – ta decentralizacja to jest chociażby Bydgoski Budżet Obywatelski, podejmowanie decyzji bezpośrednio przez mieszkańców. I tak jak tworzenie pewnych ciał, albo z inicjatyw Prezydenta jak chociażby Społeczna Rada ds. Estetyki, albo wspieranie tych, którzy się sami zorganizowali, chcą o mieście merytorycznie dyskutować i takie spotkania regularnie się odbywają, więc nie ma lepszego kierunku jak otwarcie się, wsłuchiwanie głosu w dyskusji. Nie zawsze każde spotkanie kończy się kompromisem, różne racje się ścierają i problem w tym, aby umieć rozmawiać i przekonując do swoich racji i na koniec podjąć najlepszą w danych warunkach decyzję.

Stąd, aby ta rolę samorządu, którą pełniemy od 27 lat w takim dniu jak dzisiejszy, a więc na uroczystej Sesji związanej z tą datą, prośba moja o przyjęcie tego Stanowiska, które została przygotowane. Dziękuję bardzo.

A jednocześnie chciałbym zaprosić Państwa Radnych - już zupełnie na koniec - w sobotę w godz. od 10⁰⁰ do 14⁰⁰ organizujemy tutaj wspólnie z Panem Przewodniczącym, ale oczywiście z Państwem Radnym też, chcemy wspólnie to robić, a więc „Drzwi Otwarte Bydgoskiego Ratusza”. Myślę, że wielu mieszkańców nigdy nie było w ratuszu. Chcemy otworzyć wszystkie pomieszczenia, choćby prezydenta, tak aby mogli mieszkańcy wejść, zobaczyć ja też będę obecny. Na pewno Pan Przewodniczący, mam nadzieję. Uzgodnimy szczegóły. Także i Państwo Radni mogą przyjść i w tym otwartych spotkaniach wziąć udział. Szczegóły przekaże w razie czego Pan Dyrektor Michał Sztybel. Dziękuję bardzo.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Dziękuję Panie Prezydencie. A zatem, czy macie Państwo uwagi, zapytania do proponowanego stanowiska? Bardzo proszę, Pan Jan Szopiński.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Panie Prezydencie. Panie Przewodniczący. Panie i Panowie Radni.

Otóż chciałbym zwrócić się do Pana Prezydenta, jako tego, który skierował na sesję Rady Miasta *Kartę Samorządu Terytorialnego*, aby zgodnie z ustawą, wycofał ten projekt. We wszystkich polskich samorządach, w których była prowadzona dyskusja w kwestii dotyczącej tego projektu dochodziło do politycznych dyskusji, długo trwających, dochodziło do podziałów pomiędzy Platformą, PiS – em, SLD, a tymi którzy do żadnej partii nie należeli, a są samorządowcami.

Panie i Panowie Radni. Panie Prezydencie. Uszanujmy to Święto, Święto Samorządności, w którym w zgodzie nadawaliśmy Medale indywidualne, nadawaliśmy Medale zbiorowe, mówiliśmy o roli i znaczeniu Rad Osiedla dzisiaj i tutaj.

Otóż mój Klub oczywiście jest „za” tym tekstem. Natomiast dzisiaj jest dzień szczególny i nie chciałbym, żeby z tej sali, z Bydgoszczy wypływał wniosek, wypływała informacja: *Popatrzcie, jak oni świętują Dzień Samorządności*. Dzień, w którym wszyscy szcycimy się z doświadczeń, dzień, w którym wszyscy szcycimy się tym, co w samorządzie zrobiliśmy, w jaki sposób zmieniało się Nasze Miasto, w jaki sposób zmieniało się nasze otoczenie. Mieszkańcy nawet w ten dzisiejszy dzień, nie oczekują od nas debaty politycznej, ale oczekują nawet w ten dzień informacji, że my pamiętamy o mieszkańcach ul. Smoleńskiej, że my wiemy, że metry kwadratowe nie śmiecą, my wiemy, że ci którzy jadą do Fordonu nie muszą modlić się ani do Św. Katarzyny, ani do Św. Krzysztofa, bo jeden jest patronem od pociągów, a drugi jest patron od podróży, że to wszystko zostanie w Naszym Mieście naprawione.

Mój Klub oczywiście jest „za” tekstem, bo ten tekst traktujemy, jako „żółtą kartkę” dla władzy centralnej, która ma zakusy, aby centralizować pewne elementy dotyczące rozwoju samorządności.

Bo my się też obawiamy, że te zakusy oczywiście mogą pójść dalej, ale ta „żółta kartka” to też przypomnienie, że my jesteśmy za demokratycznymi relacjami, jesteśmy za demokratyczną tradycją. Ale ta „żółta kartka” i to też musi wybrzmieć z tego miejsca należy się również poprzedniemu rządowi, bo to poprzedni rząd zdeptał Kartę Samorządu Terytorialnego i w żaden sposób mieszkańców Bydgoszczy nie wysłuchał i miał tę Kartę Samorządu Terytorialnego – za nic.

Chciałbym zatem uprzejmie prosić, aby Pan z tego zrezygnował, albowiem w tym tekście, który mamy zapomniano o wielu elementach, zapomniano między innymi o roli organu stanowiącego. Przeczytajcie tam sobie Panie i Panowie Radni, czy tam jest słowo o roli organu stanowiącego? Czy tam jest o równowadze pomiędzy wójtem, burmistrzem, prezydentem, a radą? Nie ma! Trzeba nam w rozwoju naszej polskiej samorządności, po pierwsze: tego abyśmy zmieniali obowiązujące prawo, bo np. w tym dzisiaj istniejącym prawie nieudzielenie wójtowi, burmistrzowi, prezydentowi absolutorium – nic nie znaczy. Nic nie znaczy! Jesteśmy za tym, aby zmieniać finanse samorządów, aby samorządy mogły decydować o swoim miejscu, roli i tego na pewno będziemy się domagać. A o w tym dokumencie, o którym mówię zapomniano. I te decyzje, o których mówiłem, te decyzje dotyczące braku równowagi pomiędzy organami. Bo weźcie Panie i Panowie Radni, sobie, jaki jest wpływ radnego na kształtowanie budżetu? Jaki jest wpływ radnego na możliwości zmian w budżecie? A to wszystko w tej Karcie, o której ja mówię powinno być zapisane. Dlatego o tym przypominałem z tego miejsca, bo warto to przypominać, warto się oczywiście tego domagać, bo inaczej to będzie tak, że my jako radni jesteśmy trochę takimi radnymi – bezradnymi.

I na koniec. Pewien cytat przygotowałem, otóż tak, w Gliwicach, w mieście, w którym Prezydentem jest Zygmunt Frankiewicz - Przewodniczący Związku Miast Polskich, w prowadzonej dyskusji jeden radny Przewodniczący Klubu powiedział tak: *W naszym przekonaniu Karta i jej kontekst wciąga samorządy w politykę. Nie chcemy przykładać do tego ręki. Nie chcemy brać udziału w tej rozgrywce. Co ważniejsze, w naszej opinii ustrój samorządowy wymaga reformy. W związku z wprowadzeniem bezpośrednich wyborów prezydentów miast doszło do nierównowagi między władzą wykonawczą i uchwałodawczą. Rola Rady po pomniejszeniu znaczenia ogranicza się do biernej obserwacji poczynań Prezydenta. Któż to był? Przewodniczący Klubu Platforma Obywatelska.*

Dziękuję bardzo.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Dziękuję za to apolityczne wystąpienie. Zrobił Pan kawał dobrej roboty. Pan Prezydent Rafał Bruski.”

Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział cyt. „Panie Przewodniczący. Wysoka Rado. Szanowni Państwo. Zgłosiłem się w trybie priorytetowym, bo apel Pana Wiceprzewodniczącego zawiera najdalej idący wniosek, czyli o wycofanie tegoż stanowiska. Chcę powiedzieć, że i wywoływanie, albo wieszczenie kłótni w naszej Radzie Miasta, wierzę, że do takiej kłótni nie dojdzie, bo tak naprawdę każdy jest dorosły, każdy potrafi ocenić zawartość. Ja widzę czytając tę kartę, że polityki w niej nie ma wcale. O polityce się nie mówi. Mówi się o roli samorządu, a więc tej sfery życia, w której my uczestniczymy bardzo bezpośrednio. W wystąpieniu Pana Przewodniczącego, tak jak ja odczytałam jest „za” i „przeciw”. Była „żółta kartka” dla rządu. Była wina Tuska. No więc faktycznie było dużo elementów, wypowiedzi cytowane. Ja chciałbym, żebyśmy spojrzeli na ten dokument, jako dokument, który nie jest przeciw komukolwiek. Tylko jest „za”. On jest „za” tym, aby samorząd był silny, był fundamentem Polskiego Państwa Demokratycznego. Oczywiście nie czas w takim dokumencie naprawiać ustawę o samorządzie terytorialnym, naprawiać ordynację wyborczą. Na to jeżeli będzie taka wola parlamentarzystów na pewno do takiej dyskusji usiądą. Mam nadzieję, że zaproszą także stronę samorządową. To jest Karta, która podkreśla znaczenie samorządu, sukcesy samorządu w szczególności w świetle tego co powiedziałem na wstępie jest to bardzo istotne i liczę, że Państwo i dyskutując na ten temat i później wyrażając swoje stanowisko w głosowaniu to stanowisko przyjęte naprawdę przez wiele polskich włodarzy miast, ale byli także z radnymi, byli także mieszkańcy na tym zjeździe dodatkowo, więc to nie jest głos odosobniony tylko głos wynikający z troski o polski samorząd. I tak należy tę Kartę odbierać. Dziękuję bardzo.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Dziękuję. Pan Mirosław Jamroży.”

Radny Mirosław Jamroży powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący. Panie Prezydencie. Wysoka Rado. Cokolwiek, jako Przewodniczący Klubu Radnych Prawo i Sprawiedliwość w tym momencie bym nie powiedział, pewnie Państwa i tak nie przekonam do tego, aby rzeczywiście nad tą Kartą Samorządności dzisiaj nie dyskutować. Tym bardziej, że jest dzisiaj Święto Samorządności – 27 rocznica tego Święta.

Jednakże pozwolą Państwo, że do kilku aspektów się odniosę i pozwolę sobie przytoczyć pewne też argumenty. Jeżeli czytam, że *zasady ustroju naszego Państwa, które przypominamy w niniejszej Karcie. Przypominamy* - tzn., że one są Panie Prezydencie. Nikt ich nie zabrał i nikt nie zamierza zabierać. One funkcjonują. My mamy to szczęście, że na sali siedzi człowiek – Pan Doktor Stefan Pastuszewski – który w tamtym czasie był między innymi twórcą tejże ustawy. A chcę przypomnieć, że w 1981 r. na I Zjeździe Niezależnego Samorządnego Związku „Solidarność” jednomyślnie wtedy przyjęto w trosce właśnie o samorządy decyzję o wzmacnianiu samorządów.

Już wtedy w 1981 r. ten nurt wzbogacał samorządność, rozwijał samorządność, dawał większe kompetencje samorządowi, co zresztą mamy dzisiaj wyraz w tym, że miasta się bardzo dobrze rozwijają i temu nikt nie zaprzeczy. Mogłyby rozwijać się lepiej, ale zawsze mogłoby być lepiej. I to nie jest tematem jakby dzisiejszego spotkania.

Szanowny Panie Prezydencie, muszę do jednej rzeczy się odnieść. Pan Prezydent w swoim wystąpieniu raczył powiedzieć o kilku sprawach, między innymi o tym, że pewne kompetencje są zabierane. One tak naprawdę były cały czas, gdzieś „pod” wojewodą. Nie wszystko się okazało, że sprawnie działa. Ja przypominam, że pewne rzeczy, które wprowadził rząd Prawa i Sprawiedliwości chociażby 500 plus, czy mieszkanie plus, czy zmiana reformy skarbowej, też były pewne obawy, nas wszystkich jak to wszystko wyjdzie. Pewnie po stronie „przeciwników” moich politycznych bardziej te obawy się ujawniały. Jednakże to wszystko zdało egzamin. Pewne zmiany są uzasadnione i potrzebne. I zgadzam się tutaj z Przewodniczącym Szopińskim, że jest czas na to, żeby rozmawiać nad reformą administracyjną. Jest czas! Ale w formie dyskusji i wzajemnego poszanowania, a nie awantury politycznej w dniu Święta, jeszcze raz przypomnę.

Panie Prezydencie. To Pana gość Pan Profesor Jerzy Stępień dzisiaj powiedział o jednej bardzo ważnej sprawie. Pan powiedział, że większość samorządów jest apolitycznych, że większość wójtów, burmistrzów, prezydentów. Przypomnę wypowiedź Pana Profesora na tej sali sprzed niespełna godziną, jak zablokował pewien rząd reformę administracyjną tylko dlatego, żeby wygrywać wybory w małych województwach. Przypominacie sobie Państwo tą wypowiedź Pana Profesora? Tak jest! Nie są samorzady apolityczne. Fajnie by było, jak było Pana hasło, Panie Prezydencie - „*ja nie politykuję, ja buduję.*” I co się zdarzyło na ostatnich sesjach Rady Miasta? No jeżeli nie mamy argumentów to robimy apele, jeżeli nie apele to stanowiska, jeżeli nie stanowiska no to kontrowersyjną ustawę o in vitro. I cały czas kłócimy się, jest burza, awantura polityczna. A mieszkańcy od nas rzeczywiście oczekują budowania. Relacje, które mamy w miarę poprawne między sobą. W miarę poprawne między sobą! Radnych z różnych opcji politycznych. Jeżeli zestawimy całość, do całości one są tragiczne. W takiej atmosferze nie damy rady budować. Budujmy, nie politykujmy. Nie róbmy apeli. Nie róbmy stanowisko tylko politycznych, po to, żeby była awantura i poróżnianie nas. To jest nam do niczego niepotrzebne. Wiecie Państwo, że zawsze byłem „za” zgodą, nigdy nikomu nic nie wytykam. Ja tylko proszę, bo to jest ten kierunek dobry, dyskusja i jeszcze raz dyskusja. Wzajemne poszanowanie. Nie wątpię, że każdemu z nas i każdemu z osobna zależy na tym, żeby Bydgoszcz się rozwijała i bydgoszczanom żyło się lepiej. I to można robić wypełniając zadania własne gminy, zadanie własne Naszego Miasta. To jest priorytet, który oczekują od nas mieszkańcy.

Szanowni Państwo. Nie mogę się też zgodzić z faktem, że ta współpraca jest, aż tak zła. Panie Prezydencie w ostatnim czasie tylko tak z marszu szybko wymienię: Operę, Grunwaldzka, pewnie Muzeum by się znalazło po drodze, gdzie rząd wspiera. Panie Prezydencie, to nie jest nasza wina, że Pan się nie może z kolegą partyjnym zza Wisły dogadać. My też na tym cierpimy i ubolewamy. Bo to jest z niekorzyścią, ze stratą dla Bydgoszczy. To jest ogromną stratą dla miasta Bydgoszczy. Jeżeli Pan mówi o tych różnych instytucjach, które ewentualnie mają być „odebrane” samorządom. Tak jak powiedziałem dyskusja niech trwa merytoryczna nad tym. Czy to się sprawdziły, tamte poprzednie decyzje rządów? Czy ewentualnie to co jest proponowane będzie lepsze? Bo rzeczywiście jest ogromny strach przed nowym. Zawsze tak jest, każdy z nas ma takie obawy. Ale jeżeli coś się nie sprawdza. To w drodze dyskusji merytorycznej próbujemy konsensus wypracować.

Nadal uważam Panie Prezydencie, że wprowadzając to pod obrady dzisiejszej sesji Rady Miasta było niefortunne. Mimo wszystko dziękuję za to, że na tym etapie, do tej pory potrafimy jeszcze tu rozmawiać, niech to tak zostanie.

My jako Klub Prawa i Sprawiedliwości nie zagłosujemy nad tą Kartą z tego podstawowego powodu, tego początku, który tu jest polityczny. To nie ma nic wspólnego z działaniem własnym gminy. To nie ma nic wspólnego z budowaniem tożsamości Bydgoszczy. Ja byłem pewny, Szanowni Państwo, że my w ten nurt się nie wpisujemy. Pamiętam, jak kiedyś Pani Prezydent prosiła, żeby włączyć się w pracę nad tożsamością Bydgoszczy. Ta Bydgoszcz Nasza, ukochana Bydgoszcz ma tożsamość. Ona ma to czego nie mają inne miasta. Ale my możemy udowodnić, że my nie musimy iść w tym nurcie, że nie musimy ślepo podnosić rąk, że możemy jako jedyna Rada właśnie w Polsce wypracować konsensus i zrobić coś innego, fajnego dla nas, dla Miasta, dla bydgoszczan. I mówię to serca, jako bydgoszczanin z krwi i kości. Nie zależy mi na kłótniach. Wicie wszyscy, poszczególni radni, że rozmawiam z Wami wszystkimi. Przykro mi jest, jak kogoś spotka przykrość. Cieszę się, jak ktoś ma sukces. Bo ten sukces się podwaja dla mieszkańców.

Jeżeli mogę się przyłączyć Panie Prezydencie do apelu spróbujemy zdjąć to z porządku obrad, nie wracajmy do tego tematu. Jeżeli Pan Prezydent zdecyduje inaczej Klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował „przeciwko” temu stanowisku, Panie Prezydencie.

Dziękuję bardzo.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Dziękuję. Pan Stefan Pastuszewski. Ja chciałem tylko przypomnieć i Panu Wiceprzewodniczącemu, że przez 8 lat piastował funkcję Wicemarszałka Województwa, stojąc u boku Pana Achramowicza, który też był partyjnym Jego Kolegą i jakoś o Bydgoszczy nie pamiętali. Takie są pewnie koleje losu Bydgoszczy, Kochani. Bez żadnych ad vocem Panie Szopiński. Jest teraz Pan Pastuszewski, bardzo proszę.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „I w ramach współpracy ze środowiskiem lekarskim Szpitala im. dr. Jana Bizuela powołaliśmy na Dyrektora Andrzeja Motuka. I nie czyniliśmy środowisku żadnych wstrętów, żeby zastępcom nie został Zbigniew Sobociński. To był dobry wybór, jednocześnie wybór dobrze służący rozwojowi samorządności.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Chciał Pan podkreślić, że zostałem Dyrektorem z Pańskiej protekcji? Myślę, Panie Szopiński, że Pan już tutaj przesadził. Pańska władza mniej więcej tyle była w mocy, co Pana Hartwicha kiedyś, albo np. dzisiaj innego.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Panie Przewodniczący, nie czynimy tego typu dyskusji, bo ja nie powiedziałem, że Pana powołałem, tylko że nie czyniliśmy żadnych przeszkód, żeby Pan Motuk Pana nie powołał.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Dziękuję. Pan Stefan Pastuszewski, proszę bardzo.”

Radny Stefan Pastuszewski powiedział cyt. „Panie Przewodniczący. Wysoka Rado. Panie Prezydencie. Szanowni Goście.

Bardzo trudno jest występować, po tak znakomitych, inteligentnych mówcach. Tym bardziej, że ma się podobne poglądy. Nie będę powtarzał się. Postaram się powiedzieć może coś nowego i coś inaczej.

Dzisiejsza sesja ma dwie części. Pierwsza to jest część uroczysta, druga część robocza. I właśnie nawiążę do tej pierwszej części – uroczystej. Bardzo dobrze, że został zaproszony Pan Profesor Jerzy Stępień, którego znam z przywołanego I Zjazdu Solidarności, w którym uczestniczyłem w 1991 r. Niewiele się zmienił, ten sam tembr głosu, ta sama mowa ciała, może troszeczkę utył, ale w każdym razie niewiele się zmienił w sensie myślenia. To myślenie jest najważniejsze. Było to właśnie myślenie bardzo takie służebne, myślenie dla kogoś, myślenie, aby oddać swój wysiłek, swoją pracę społeczeństwu. W tym przypadku narodowi polskiemu. Bowiem I Zjazd Solidarności miał charakter no służby i to nawet służby niepodległościowej. I właśnie ten I Zjazd Solidarności uchwalił to, co Pan Jerzy Stępień współredagował. Ja głosowałem, popierałem to. Mianowicie Deklarację, która była nawet programem nazywała się – Samorządna Rzeczypospolita. I to jest źródło samorządności, a więc źródłem jest również „Solidarność”. I tutaj chciałbym przypomnieć słowa Jana Pawła II, który bardzo cenił ideę Solidarności i w sposób znakomity, jako filozof zdefiniował Solidarność, co to jest Solidarność? *Nie jedni przeciwko drugim, ale jedni z drugimi brzemiona nosić. Noście brzemiona społecznych potrzeb, społecznych trudów, ale i też swoich ambicji, też i swoich oczekiwań.*

Tutaj też anegdotycznie. Podczas tego spotkania towarzyskiego rozmawiałem z Janem Wachem. Jest obecnie wielokadencyjny Wójt Gminy Sicienko. Pamiętam, kiedy ja już byłem samorządowcem, Jan Wach – poeta, który hodował konie – zadzwonił do mnie i zapytał się: Ty jesteś samorządowcem.

I co sądzisz jeżeli ja też będę samorządowcem? Ja się pytam: dlaczego? Dlatego, że chcę coś zrobić, że chcę coś zrobić dla innych, a nie tylko się zajmować poezją, nie tylko zajmować się hodowlą koni.

I to proszę Państwa, jest istota. Taka istota filozoficzna, istota nawet duchowa można powiedzieć - samorządności.

I kiedy mówię jeszcze o tej części historycznej, uroczystej. Kiedy powstawała w Bydgoszczy pierwsza Rada Miejska i kiedy przygotowaliśmy funkcjonowanie tego samorządu, to nie było podziałów politycznych. W tej pierwszej Radzie, 55 – osobowej, było 3 członków PZPR, 2 członków SD, pozostali byli można powiedzieć z grupy solidarnościowej, z komitetów obywatelskich. I podczas tych debat pierwsze Rady, może nawet i drugiej Rady Miejskiej najważniejsza była merytoryka, a więc to, co powiedział Jan Wach: chcę coś dla innych zrobić. Chcę jakiś problem rozwiązać. Chcę zaspokoić potrzeby społeczności lokalnej. Nie było głosowania politycznego. Mimo, że mieliśmy większość i mogliśmy spowodować to, że przez następne kadencje tylko radnych, którzy przestali być samorządowcami w sensie wyboru powszechnego przeszło na funkcje urzędnicze. Tutaj znam kilku urzędników. Nie chcę założyć nawet niektórych wymieniać, aby nie zaszkodzić. Bowiem być może moja rekomendacja może komuś zaszkodzić.

I na przykład fenomenalne, Dyrektorem Biura Rady był administrator, pracownik urzędu z poprzedniej epoki - Pan Nowak, którego myśmy cenili i wtedy założyliśmy grypy polityczne oczywiście były w kularach, natomiast na sali, była polityka taka lokalna, bo ja nie powiem, że samorząd nie jest polityczny, ale ta treść funkcjonowania samorządu ma charakter polityki lokalnej. Samorząd nie walczy o władzę. Samorząd wypełnia tę funkcję polityką jaką jest służebność, jaką jest służba.

Teraz nawiążę do roboczej części sesji. I faktycznie Panie Prezydencie, ta robocza część sesji jest niepotrzebna. Uważam, że ona jest zbędna i jest pomyłką. Mam nadzieję, że ta pomyłka nie będzie pomyłką brzemienną w skutkach. Apeluję do Koleżanek i Kolegów z ław radnych, aby nie dać się podzielić, aby przejść jakoby do porządku dziennego nad tą debatą, która jest ważna, ale nie w tym trybie. Pan Przewodniczący, obydwaj moi przedmówcy słusznie powiedzieli warto założyć debatować nad samorządnością. Cieszę się, że Pan Przewodniczący wspomniał na temat tej równowagi. Ja też funkcjonowałem w samorządzie, gdzie była inna równowaga. Gdzie była większa równowaga między organem przedstawicielskim, a organem wykonawczym. I warto nad tym dyskutować, ale nie w tym trybie.

Jeżeli mamy dzisiaj uchylać coś co się nazywa pięknie Karta Samorządności. To uchwalajmy to po wstępnej dyskusji. Ja uważam, że dyskusja powinna odbyć się w Klubach, powinna odbyć się w Komisjach. Powinniśmy, to co mówił Pan Przewodniczący Jamroży być może uchwalić własny dokument, lokalny i może bardziej konkretny, niż ten dokument. Bo jak ja oceniam ten dokument?

Proszę Państwa, dokument jest bardzo miąłki. Dla mnie jest to konspekt na lekcję wychowania obywatelskiego w gimnazjum, czy może w szkole średniej. Dla mnie jest tyle ogólników i tyle spraw oczywistych, że aż bez sens się nad tym zastanawiać. I są błędy. Ja nie mogę głosować nad dokumentem, który według mnie samorządowca, tutaj świetnego pojęcie użył Pan Jerzy Stępień, historia mnie do tego zmusiła byłem świadkiem samorządności, więc od roku 1981, kiedy te idee samorządności powstawały ja się nie mogę pod tym dokumentem podpisać. A szczególnie ta preambuła absolutnie polityczna, źle napisana, słabo napisana, więc wydaje mi się, że szanując samorządność nie można nad tym dokumentem pracować.

Panie Prezydencie, ja rozumiem, że Pan w tym momencie, jako działacz polityczny, ja to wszystko rozumiem i to jest oczywiste poczuł się bardziej politykiem, niż samorządowcem. W tych debatach ogólnopolskich one są potrzebne. Niech one będą. Natomiast jeżeli schodzimy na szczebel lokalny, no to schodźmy bardziej konkretnie i bardziej no właśnie samorządowo, aby bardziej jednoczyć, niż dzielić.

Jeszcze raz proszę Pana Prezydenta, Koleżanki i Kolegów, abyśmy się nie dali podzielić, aby przejść do porządku dziennego nad tą debatą, ale debatować na temat samorządności, debatować, ale w innym trybie.

Dziękuję za uwagę.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Dziękuję. Pani Monika Matowska, bardzo proszę.”

Radna Monika Matowska powiedziała cyt. „Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo. Ja chciałam najpierw podziękować Prezydentowi za zaproszenie Profesora Stępnia, ponieważ to był rzeczywiście pierwszy element, który uświetnił Święto Samorządu, a drugim elementem, który odegra taką rolę wydaje mi się jest właśnie Karta Samorządności. Mówiliście Państwo o tym, że nie mamy się spierać, że nie ma być tutaj polityki, po czym mieliście Państwo wybitnie polityczne wystąpienia, no może poza Panem Radnym Pastuszewskim. Państwa wypowiedzi były tak nacechowane negatywnymi emocjami, mówiliście o „kolegach”, o „żółtych kartkach”, zaniedbaniach poprzedniego rządu, o „towarzyszach za miedzy”, o tym co zostało zrobione, a co nie, przez jeszcze poprzedników. W związku z tym wydaje mi się, że Państwo niepotrzebnie wprowadziliście politykę do tej dyskusji. W Karcie Samorządności zapisane są rzeczy o tym, iż to mieszkańcy muszą decydować o wspólnotach samorządowych. Czy to naprawdę budzi takie kontrowersje u Państwa? Czy to naprawdę jest takie oburzające? Padły dzisiaj słowa, że samorząd to wolność. Padły dzisiaj słowa z ust Pana Radnego Pastuszewskiego, o solidarności i dokładnie w tej Karcie o tych dwóch rzeczach chcemy mówić. Chcemy w Dzień Samorządu Terytorialnego pokazać solidarność z innymi samorządami, które już przyjęły Kartę Samorządności. Panu Radnemu Szopińskiemu jeszcze tylko przypomnę, że w Gliwicach została przyjęta ta Karta Samorządności głosami Radnych SLD również.

Jeśli chodzi o to, co jest zapisane w tym tekście. Rzeczywiście bardzo często są to rzeczy podstawowe i ogólne, ale niestety żyjemy w takiej rzeczywistości, że o podstawowych prawach samorządu i wolności należy rządowi przypominać. Dziękuję bardzo.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Dziękuję. Pan Radny Ireneusz Nitkiewicz, bardzo proszę.”

Radny Ireneusz Nitkiewicz powiedział cyt. „Panie Prezydencie, Wysoka Rado. Faktycznie dobrze się stało, że dzisiaj prof. Stępień wygłosił ten swój wykład na temat samorządności. To był dobry wykład, który przypomniał nam historię, ale też zagrożenia związane z samorządem. Tu chcę powiedzieć, że nasz Klub wcześniej, nie było wówczas akurat Jana Szopińskiego i tego nie uzgodniliśmy, ale nasz Klub w większości zgodził się na przyjęcie tej Karty. Każdy radny ma prawo do swojego głosu, do swojej opinii, szkoda trochę tylko, że Koledzy z Prezydium weszli w taką dyskusję nie w tą stronę. Ja tu bardzo chcę też podziękować Przewodniczącemu Klubu PiS Radnemu Jamrozemu, za to tonujące wystąpienie Radnemu Pastuszewskiemu. Ja myślę, że w głosowaniu każdy zgodnie ze swoim sumieniem, przekonaniem, opinią, wyrazi poprzez podjęcie głosu na „tak” lub na „nie” ocenę, jak odnosi się do Karty Samorządności, ale też i do polityki, bo wielu samorządowców, jak często słyszę, mówią, że nie są politykami. Czy się to komuś podoba, czy nie, wszyscy jesteśmy jako radni, jako Prezydent miasta, jako władze miejskie, jesteśmy w jakiś sposób politykami. Wiem, że dzisiaj polityk często jest kojarzony negatywnie w sensie znaczenia, ale samorządowcy też są politykami. Ta polityka nas w jakiś sposób dotyka, ona się odnosi do naszego codziennego życia, no i taką mamy dzisiaj sytuację i każdy z nas powinien wyrazić właśnie swoją opinię przy głosowaniu. Ja w swoim imieniu powiem, że będę popierał, ponieważ uważam, że muszę być konsekwentny. Moi koledzy, radni SLD w mieście Inowrocławiu wyszli razem z radnymi PiS – u, za co publicznie przeprosiłem, bo nie podobało mi się to zachowanie i dzisiaj chcę poprzeć tą Kartę. Dziękuję bardzo.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Dziękuję. Pan Radny Czwojda, proszę.”

Radny Janusz Czwojda powiedział cyt. „Z reguły inaczej rozpoczynam wypowiedzi, ale teraz zacznę tak prawidłowo, jak mi się to zdarza w ważniejszych momentach.

A więc, Wysoka Rado, Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie. Tu ukłon w stronę Pana Przewodniczącego Szopińskiego, który nam zarzuca, że my, tak jakby, jesteśmy gdzieś tam z boku. Taka, moim zdaniem, jest zasada zwracania się w Radzie.

Nie możemy powiedzieć, tutaj będę raczej mówił w stronę Pana Przewodniczącego Jamroźego, że tak naprawdę nie następuje już centralizacja.

To, co wspomniał Pan Prezydent, na razie mamy do czynienia głównie z samorządem województwa, a więc mianowanie konserwatorów zabytków – to już są fakty w tej chwili, bo mamy i fakty i zapowiedzi – odebranie ośrodków doradztwa rolniczego. Natomiast nas szczególnie tutaj dotknęła sprawa, już mieliśmy z nią do czynienia, przeniesienie władczych uprawnień – to też jest wspomniane i proszę o tym pamiętać, że dzisiaj Kurator de facto decyduje o siatce szkół naszych, za które my odpowiadamy. To nie jest centralizacja państwa? Moim zdaniem ona powoli postępuje, a nawet bym powiedział przyspiesza.

Wspomniano tutaj, że poprzednie rządy pewne zasady łamały. Główne spory między samorządem a poprzednimi rządami polegały raczej na tym, na pieniądzech, których pewnie wszędzie brakowało i przy przesuwaniu zadań za tym nie szły dodatkowe środki. Pewnie w założeniu rządu było, że gospodarujący lepiej samorząd, bo takie to były zawsze argumenty, poradzi sobie bez dodatkowych środków.

Ja chcę powiedzieć tak, że to ostrzeżenie, to przypomnienie, ta Karta, bo taki jakby jest charakter apelu, dotyczy nie tylko tego rządu, dotyczy wszystkich pozostałych rządów. Mówimy, że spory były poprzednio, ale żaden rząd poprzedni nie spowodował, że ponad 1600 samorządowców w jednym miejscu, niezależnie od swoich poglądów politycznych, spotkało się i jednogłośnie, przez aklamację przyjęło ten sprzeciw.

Szanowni Państwo, nie lękajcie się, naprawdę. Zagłosujcie. To przecież jest wiadomo, tutaj już było mówione, część po prostu się powtarzam, no bo tak sobie jakoś tam ułożyłem, zmiana granic gminy, powiatu, województwa wymaga zrozumienia i akceptacji mieszkańców. Nie wolno oczywiście tego robić. Czy to nie jest oczywiste? Czy gospodarowanie swobodnie majątkiem przez gminę nie jest oczywiste? Czy gminy, powiaty, województwa mogą mieć swobodę w dostosowaniu swoich struktur organizacyjnych do lokalnych uwarunkowań? Czy mogą ze sobą swobodnie współdziałać? Czy gospodarzami wreszcie społeczności lokalnych i regionalnych są ich mieszkańcy i to oni muszą decydować o kształcie swoich wspólnot samorządowych? Czy tego nie można poprzeć? Naprawdę apeluję i jeżeli nie do końca z godnością, z preambułą, jak tutaj wspomniano, to w imię solidarności samorządowych. Dziękuję.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Dziękuję. Radny Dzakanowski, proszę.”

Radny Bogdan Dzakanowski powiedział cyt. „Dziękuję Panie Przewodniczący. Myślę, że w imieniu mieszkańców chciałem powiedzieć, że nie będą brał udziału w hucpie politycznej, którą chciał wywołać Pan Prezydent Rafał Bruski.

Nie godzi się Panie Prezydencie, i chylę czoło przed Radnymi PiS – u, że do tego scenariusza się nie wpisali.

Panie Prezydencie, trzeba rozwiązywać problemy mieszkańców Miasta Bydgoszczy, a nie skakać, wydawać apele, inne rzeczy. Mieszkańcy oczekują, aby Pan zaczął w końcu budować. Dziękuję.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Pan Prezydent, bardzo proszę i kończymy głosowaniem.”

Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział cyt. „Wysoka Rado, Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo. Wysłuchałem wszystkich tych głosów oczywiście i szanuję, każdy może mieć oczywiście też swoje zdanie, ale tak trochę zacząłem wcześniej czynić coś, o czym powiedział Pan Radny Janusz Czwojda. Zacząłem czytać zdanie po zdaniu w tejże Karcie Samorządności. I czytając zdanie po zdaniu chciałbym, ale nawet nie teraz, może każdy dla siebie to zrobić, zaznaczyć, z którymi zdaniami się nie zgadza, a z którymi się zgadza. Bo zdanie, mówicie Państwo o preambule *Samorząd terytorialny stanowi fundament do demokratycznego państwa*. Zgadza się, czy nie? No i myślę... I cisza, właśnie, tak?!

Odbudowa polskiego samorządu, która przyniosła społecznościom lokalnym autonomię i możliwość decydowania o swoim losie, jest najbardziej udaną z polskich reform. Zgadza się, czy nie?

I jakbym tak przeczytał, obawiam się, że każdy z Państwa miałby problem powiedzenia *nie zgadzam się* – z poszczególnymi zdaniami. No więc okay, z poszczególnymi, może pojedyncze głosy. Dlatego zachęcam i Państwa przed głosowaniem, jeżeli potrzeba, żeby jeszcze raz przeczytać, i wszystkich mieszkańców, którzy słuchali naszej dyskusji, bo tak naprawdę usłyszeli, że jest jakaś Karta Samorządności, nie wiedząc co w niej jest, i że to jest awantura polityczna. I dlatego zachęcam wszystkich mieszkańców do tego, aby chcąc wyrobić sobie zdanie na temat tego, co radni przyjmą, bądź odrzucą, przeczytali Kartę Samorządności. Dziękuję.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Dziękuję. Pan Jan Szopiński, proszę bardzo.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Panie i Panowie Radni. Otóż, w swoim wystąpieniu, wtedy, kiedy mówiłem o przykładzie gliwickim, starałem się pokazać, że bywają różnego typu opinie. I ta opinia, bo mój Klub w Gliwicach rzeczywiście głosował za przyjęciem tego, ale Klub Platformy Obywatelskiej dokładnie w takim trybie, w którym ja to zrobiłem, wnosił o zdjęcie tego z porządku obrad i Klub Platformy Obywatelskiej głosował „przeciw” i wręcz to, co powiedział Przewodniczący, w naszym przekonaniu Karta i jej kontekst wciąga samorządy w politykę. To są Wasze słowa w Gliwicach wypowiedziane paręnaście dni temu u Prezydenta, który jest Przewodniczącym Związku Miast Polskich. I jednocześnie, Wasz człowiek to powiedział, że rola Rady po pomniejszeniu znaczenia pomiędzy nierównowagą między władzą wykonawczą a uchwałodawczą ogranicza się do biernej obserwacji poczynań Prezydenta.

To przecież nie ja powiedziałem, powiedział to człowiek, który nosi legitymację Platformy Obywatelskiej. I ostatnie zdanie. Panie Prezydencie, otóż zdanie drugie w tej Karcie Samorządności brzmi *Zmiany w ustawach dotyczących podstaw polskiego samorządu, które są obecnie proponowane bez żadnych konsultacji ze stroną samorządową, mogą podważyć ustrój państwa*. Ja nie znam w tej chwili ustaw, które są proponowane. Proszę mi powiedzieć, które to są proponowane? Zrezygnowano z dwukadencyjności i takiej propozycji nie ma, no słuchałem telewizji, słuchałem pewnego Posła, który mówił, że tego nie będzie. Ustawy warszawskiej nie będzie, to proszę mi powiedzieć, które ustawy teraz są proponowane? No może mnie przekonacie.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Dziękuję. Radny Dzakanowski, proszę.”

Radny Bogdan Dzakanowski powiedział cyt. „Panie Prezydencie, jeśli to ma być stanowisko Rady Miasta Bydgoszczy, wszystkich Radnych, to czy nie uważa Pan, że najpierw powinna być rozmowa, a nie monolog?”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Dziękuję. Pan Radny Kuba Mikołajczak, proszę bardzo.”

Radny Jakub Mikołajczak powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący Szopiński ja tylko się chciałem odnieść do tego, co też nawiązywał prof. Stępień we wcześniejszym wykładzie historycznym. Otóż, czasy, gdy jedna myśl partyjna obowiązywała od góry do dołu, to już się skończyły. W przypadku Platformy Obywatelskiej samo słowo *obywatelskie* pokazuje o tym, że my możemy, będąc w jednej partii, mieć dwa odrębne zdania i to absolutnie nie wyklucza idei samorządności – demokratycznej i obywatelskiej. Dziękuję bardzo.”

Pod głosowanie poddane zostało stanowisko Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 24 maja 2017 r. w sprawie przyjęcia dokumentu pn. „Karta Samorządności” w kształcie zaproponowanym przez Związek Miast Polskich.

Wynik głosowania:

W.6a 16 głosów „za”, 11 głosów „przeciwnych”, 1 głos „wstrzymujący”.

Stanowisko zostało przyjęte.

Wobec wyczerpania porządku obrad, Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński zamknął XLIV sesję RM.

Przewodniczący Rady Miasta

dr Zbigniew Sobociński